Nr. 47 We Lwowie Czwartek dnia 16 Lutego 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 st. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Home rule.

Lwów 15. lutego

Trójjedyne królestwo jej wielkobrytańskiej mości zabiera się do ogromnej reformy, która ma zmienić podstawę jego dotychczasowych urządzeń wewnętrznych, i która dla swojej doniosłości nie pozostanie zapewne także bez wpływu na stanowisko połączonych królestw w polityce zewnętrznej. Mamy na myśli *home rule* irlandzki. Walka o tę reformę toczy się od lat wielu. Główną jej zasadą wymierzenie sprawiedliwości Irlandji, na podstawie przywrócenia jej samorządu. Mężem stanu, który sobie po latach pracy, pełnej chwały i sławy, postawił za zadanie, przeprowadzenie i urzeczywistnienie tej reformy, jest Gladstone. Pierwszy w tym kierunku projekt powstał, jak wiadomo, za jego ostatniej prezydentury, ale mimo większości ministerjalnej, którą wówczas w parlamencie z początku rozporządzał, dla projektu swojego reformy irlandzkiej większości nie uzyskał. Część whigów pod wodzą Hartingtona i Chamberlaine'a, odstąpiła Gladstone'a i pod nazwą liberalnych unjonistów złączyła się z konserwatywnymi torysami, celem uniemożliwienia reformy irlandzkiej. Gladstone odwołał się do narodu, rozwiązał parlament i rozpisał nowe wybory, które wypadły na korzyść koalicji konserwatywno-unjonistycznej. Przez cały okres prawodawczy stał lord Salisbury na czele gabinetu i o samorządzie Irlandji naturalnie ani mowy nie było. Gladstone pozostał jednak sobie wiernym i ostatniej kampanji wyborczej treścią była znowu reforma irlandzka. Szczęście tym razem sprzyjało sędziwemu mężowi stanu. Większość wyborców oświadczyła się za nim. Wśród takich stosunków rzeczą to zupełnie naturalną, że Gladstone nie miał nic pilniejszego, jak przy pierwszej sposobności wystąpić przed parlamentem ze swoim projektem reformy. Sposobność ta teraz po ukończeniu rozpraw adresowych nadeszła i dzisiaj fakt ogłoszenia *home rule* jest wypadkiem dnia.

O znaczeniu i doniosłości zamierzonej reformy mieliśmy już niejednokrotnie sposobność pisać. Jest ona bezsprzecznie jedną z najważniejszych, któremi się parlament angielski od długiego szeregu lat zajmował, toż nic dziwnego, że okoliczności zewnętrzne, które towarzyszyły ogłoszeniu przez Gladstone'a projektu reformatorskiego, były nadzwyczajne. Z krótkiego streszczenia telegraficznego znają czytelnicy w ogólnych zarysach projekt reformy Gladstone'a; wobec ważności sprawy, która niezawodnie na długi jeszcze czas będzie osią, około której obracać się będzie polityka Anglji, uważamy za stosowne, uzupełnić krótkie sprawozdanie telegraficzne kilku szczegółami.

Mowa sędziwego premiera, która nawiasowo mówiąc, była arcydziełem kunsztu oratorskiego i ogromne na słuchaczach zrobiła wrażenie, rozpoczęła się od teoretycznego przedstawienia systemów, któremi można rządzić Irlandją. Systemami temi: autonomja, albo przymus. Ostatni gabinet próbował drugiego systemu i po raz pierwszy, od czasu istnienia unji, parlament uciekł się do uchwalenia wyjątkowych ustaw drakońskich. Unja gwarantowała Irlandji zupełną równość i na tej podstawie opiera się jego dzisiejszy projekt reformy. Pierwszym jego celem ustanowienie w Dublinie ciała prawodawczego dla kierowania prawodawstwem i administracją spraw irlandzkich, oddzielonych ściśle od spraw państwowych. Ograniczające postanowienia legislatywy irlandzkiej są następujące: 1. Niczego nie przedsięwziąć, coby było niezgodne z jednością i całością państwa; 2. równorzędność królestw musi być wśród wszystkich warunków zastosowana; 3. równy podział ciężarów państwowych; 4. największa możliwie ochrona mniejszości.

Przedłożony bil zawiera, zdaniem rządu, wszystkie znamiona trwałej instytucji i nieprawdą jest, by on w czemkolwiek naruszył istotę unji między Anglją a Irlandją. Władza bowiem przyszłego utworzyć się mającego parlamentu irlandzkiego ściśle jest ograniczoną. Wszystko, co się odnosi do zabezpieczenia wolności religijnej i osobistej, do korony, regencji i wicekróla, do wojny i pokoju, do obrony kraju, do traktatów państwowych i spraw zewnętrznych, do godności i tytułów, do handlu zewnętrznego i spraw monetarnych — to wszystko wyjęte jest z pod kompetencji parlamentu irlandzkiego. Nadto proponuje się, by instytucja wicekrólestwa irlandzkiego straciła swój dotychczasowy charakter partyjno polityczny. Urząd wicekróla trwa lat sześć, a nominacja jego następuje bez względu na wyznawaną religję. Najważniejsze postanowienia odnoszą się do zatrzymania deputowanych irlandzkich w parlamencie państwowym. Bil ministerjalny oświadcza się za zatrzymaniem posłów irlandzkich w liczbie ośmdziesięciu w parlamencie państwowym. Ich prawo głosowania jest jednak ograniczone. Deputowani irlandzcy nie głosują nad takimi bilami w parlamencie państwowym, które się odnoszą wyłącznie do Anglji, nad podatkami, które nie mają być pobierane w Irlandji, a głosują jedynie nad takiemi bilami pieniężnemi, które dotyczą całego państwa.

To są ogólne zasady projektu rządu, którego celem — jak powiedział Gladstone — zmazać plamę z honoru angielskiego. Ten, albo podobny plan musi wnet uzyskać moc ustawy. Niejednokrotnie jeszcze zapewne będziemy mieli sposobność do sprawy tej powrócić. W Anglji długo o niczem innem mówić nie będą.

Polskie nazwy rodzinne i miejscowe.

Szląska *Volksztg.* zamieściła w piątkowym numerze dalszy ciąg owej serji artykułów, które pod tytułem „*Polnisches*“ przed niedawnym czasem zapoczątkowała. Nowy artykuł omawia kwestję rzekomego polonizowania Niemców w prowincjach wschodnich i wykazuje przedewszystkiem coś szowinistycznej argumentacji, która systematycznie nazwiska, z niemiecka brzmiące, jak Szuman, Schroeder, Kalkstein, i t. d. w bój przeciw wrzekomym polonizatorom wyprowadza. Korespondent szląskiego organu przypomina wobec powyższego zarzutu wszystkie wywody, które my na przestrzeni lat długich przeciwstawialiśmy śmiesznym zaczepkom naszych najserdeczniejszych, a mianowicie to, że obok Polaków Schroederów, Szumanów i t. d., istnieją Niemcy Leszczyńscy, Kunowscy i t. p. Jeżeli na wskroś naturalną asymilację w prowincjach utrakwistycznych nazywać można polonizowaniem, to z stokroć większą słusznością i w stokroć większym stopniu o germanizacji mowa być może.

Gdy w r. 1886 — mówi dalej *Schles. Volksztg.* — uchwalono antipolskie prawa, wtedy przesadzono rozlicznych polskich nauczycieli oraz innych urzędników do czysto niemieckich prowincyj. W tym czasie zażądała wielka ilość młodych urzędników sądowych, kolejowych i pocztowych, mianowicie w okolicach Bydgoszczy i okręgu Kwidzyńskim, by ich polskie nazwiska zmieniono na niemieckie, a działo się to z tego powodu, aby ich jako osobistości podejrzane nie wysyłano do Niemiec środkowych i zachodnich. W szerokich kołach publiczności znana była wówczas historja Zakrzewskiego, przechrzconego na Zackenfels.

Zresztą dodać tu trzeba, że germanizowanie polskich nazw rodowych w Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i Wschodnich dziś jeszcze ciągle trwa w dalszym ciągu, a metamorfozy te nie-Owidiuszowskie odbywają się głównie w obrębie mniejszych sfer urzędniczych za czarodziejskim podszeptem wyższych inspiracyj. To germanizowanie polskich nazwisk familijnych rozgrywa się u nas wiele częściej, jak zwykle przypuszczają. Fakt przekręcania publikowany bywa tylko w oficjalnych tygodnikach powiatowych w Poznaniu, Bydgoszczy, Kwidzynie, Gdańsku, Gąbinie, Królewcu i t. p. i dlatego wieść o niem nie przenika zwykle do szerszej publiczności.

Brzmienie tych świeżo upieczonych na ogniu germanizacji nazw niemieckich jest, jak mówi *Schles. Volksztg.*, często okropne. I tak niedawno temu przekręcono w Pakości nazwisko Czarnecki na Stranz, w powiecie grudziskim Pomeranek na Pumerenke, w Zachodnich Prusach Czajkowski, Klimkowski na Klimpel itd. Ztąd oczywiście panuje wielka radość w pewnych kołach niemieckich.

Przy tej sposobności z wszelką stanowczością odeprzeć należy zarzut, że księża katoliccy starali się dawniej polonizować nazwiska wpisywane do ksiąg kościelnych. Jest to fałsz gołosłowny, którego jeszcze żaden z najzacieklejszych przedstawicieli niemieckiej nienawiści narodowej nie udowodnił, podnieść natomiast należy, że w urzędzie stanu objawiają się niejednokrotnie zakusy germanizacyjne.

Jeżeli np. polska matka dziecku swemu pragnie nadać czysto polsko słowiańskie imię, jak Zbigniew, Zdzisław itd., wtedy patrjotyczny sekretarz pyta się suchym, a prostych ludzi teroryzującym tonem: „Czyż to nie ma niemieckich imion? Wybierz pan sobie imię, które i niemiecki język wymówi.“

Ludzie, prostaczkowie, należący do niższych warstw ludowych pod wpływem urzędowej powagi bardzo często skłonić się dają do zamiany polskiego Zdzisława, lub Zbigniewa na niemieckiego Hugona, Ottona Wilhelma, lub Kuno.

Zważyć nadomiar należy, że każdy Polak w Prusach otrzymuje bezwarunkowo pozwolenie przyjęcia niemieckiego nazwiska. Jeżeli wszelako polski obywatel, którego rodzice zgermanizowali nazwisko, wrócić chce do nazwiska dziadów i pradziadów, wtedy urzędowej aprobaty nie otrzyma nigdy.

Te germanizacyjne praktyki, które na podstawie wywodów *Schles. Volks Ztg.* naszkicowaliśmy powyżej, objawiają się także, jak to niejednokrotnie napiętnowaliśmy już w piśmie naszem, w przekręcaniu nazw miejscowości polskich, a dzieje się to w sposób, urągający prawidłom eufonicznym, tradycji historycznej i gramatyce. I tak zamieniono przed kilku laty Kąkolewo na Kankel (!), a na miejsce dawnych ślicznych i dźwięcznych nazw polskich wstępują tego rodzaju eufoniczne i gramatyczne potworności jak Bauchwitz, Rogsen, Tirschtigel i t. d. Berlińscy komiwojażerowie ukuli całe szeregi sarkastycznych heksametrów na te śmieszne nazwiska, które się, jak grzyby po deszczu, pojawiają u nas, a niemieckie pisma humorystyczne drwią sobie bezustannie z dźwięcznych Bumstów i Tirschtiglów.

Przed niedawnym czasem zażądał w łamach poznańskiego *Tageblattu* jakiś szlachetny germanizator, by wszystkie miejscowości w Księstwie i Zachodnich Prusach ochrzcić po niemiecku. Projekt ten w miarodawczych kołach uwzględnienia nie znalazł, ale gdyby przychylono się do wniosku tego, to zaiste lingwista i lubownik językowego eufonizmu ręce załamałby z rozpaczy. (*Dz. Pozn.*).

U Lessepsów.

Korespondent jednego z dzienników paryskich podaje następujący opis wizyty u Lessepsów, w dniu wydania wyroku przez paryski sąd apelacyjny.

„Ostateczny wyrok miał być wydany w południe. Spodziewałem się, że się coś już dowiem na stacji telegraficznej w Vatau, o milę (francuską) od pałacu Lessepsów. Nic jeszcze nie było wiadome... Po drodze spotykałem służących, którzy z pałacu w Chesnay biegli do stacji telegraficznej po nowiny i wracali z próżnemi rękoma. W pałacu panuje trudne do opisania przygnębienie. Pani Lesseps zaledwie ujrzała mnie, zapytuje gorączkowo: — „Co pan nam przynosisz?“ Dowiedziawszy się, że jeszcze mi nic nie wiadomo, dodaje; — „To źle — bardzo źle być musi, inaczej uprzedzonoby nas.“

Udajemy się do salonu, gdzie zbierają się dzieci i kilku przyjaciół, którzy czuwali nad panią Lesseps podczas ostatnich tygodni. Co chwila wchodzi ktoś nowy i co chwila powtarza się to samo męczące wszystkich pytanie: Co nowego?

W sąsiedniej sali uśpionego starca otaczają najmłodsze dzieci, które w milczeniu rysują i bawią się około wielkiego stołu. — Są bardzo grzeczne i spokojne — odzywa się do mnie pani Lesseps — Możnaby mniemać, że ta dziatwa ma przeczucie nieszczęścia, jakie zawisło nad nami...

Biedna kobieta obawia się głównie o swego pasierba; o Ferdynanda Lessepsa jest spokojna: „Nie będą śmieli dotknąć sławy Francji“ — mówi.

W tej chwili słyszymy lekki szmer w sąsiednim pokoju. Lesseps obudził się. Pani Lesseps opowiada, iż ośm dni temu była bardzo zaniepokojona stanem zdrowia męża. Jego zamarła inteligencja nagle odżyła. Przypomniał sobie rzeczy i wydarzenia z przed trzech lat, przebiegał dom, jak w napadzie halucynacji. Chciał wyjść w wielkiej wstędze Legji honorowej i ukazać się swym oszczercom. Atak trwał dzień zaledwie, poczem nazajutrz „wielki Francuz“ już nic nie pamiętał i z niczego nie zdawał sobie sprawy...

Mimo to stale chce czytywać gazety. Dzieci uciekają się w takich razach do podstępu i podają mu gazety dzień po dniu z datami właściwemi, lecz... przeszłoroczne. I starzec czyta je całemi godzinami z wielką uwagą.

Godzina pół do siódmej. Depesza nadchodzi. Wysłał ją Cottu, który donosi krótko, iż przyjedzie wieczorem. Drugą wręczają mnie. Zawiera ona jedno tylko zdanie: „Ojciec i syn skazani na pięć lat więzienia.“ Przed tą matką i dziewczętami trawionemi niepokojem, nie śmiem wyznać prawdy. Z początku oznajmiam, że skazanym jest tylko Karol Lesseps. Powoli wyjawiam wszystko.

— To wolę — odzywa się pani Lesseps — ojciec i syn skazani razem — tak lepiej. Doprawdy zdaje mi się, że śnię: Ferdynand Lesseps w więzieniu!

Chwile mijają jedna po drugiej w głębokiem milczeniu. Słychać tylko od czasu do czasu słowa wymówione szeptem: to niemożliwe! to niepodobieństwo!

Dziewiąta godzina wybiła. Wszyscy zrozpaczeni, przygnębieni zasiadają do stołu. Ferdynanda Lessepsa nie ma. Śpi już oddawna w swoim pokoju.

Nazajutrz posadzą go w fotelu i zacznie bredzić nanowo. Będzie się bawił gadaniną swoich młodszych dzieci, czytał gazety z przeszłego roku i ani na chwilę nie przyjdzie mu na myśl, jakie nieszczęście nad nim zawisło i że łzy leją się wokoło niego..“

„Panamino“.

Nawiązując do wczorajszej korespondencji rzymskiej, podajemy czytelnikom nową wiązankę szczegółów „Panamina“.

Rewelacyj w sprawie nadużyć, jakie działy się w „Banca Romana“, przybywa coraz więcej.

Politycznie i finansowo niezależny *Secolo* donosi, że sędzia śledczy przetrząsł nakoniec do dna polityczny portfel banku i zestawił listę około stu posłów skompromitowanych. Wobec tak znacznej liczby winowajców zachodzi obawa, że wszystko zostanie zatuszowane. Prasa sama zdaje się przeważnie przechylać ku tej metodzie załatwienia sprawy. Tak np. żadne z pism nie wymienia sojuszników Zerbiego. Natomiast nie poprzestają pisma na oskarżaniu „Banku rzymskiego“, lecz rozszerzają je i na inne instytucje finansowe, niektóre nie wyłączają nawet „Banku narodowego“.

Szczególne jest, że uwięzieni tu skompromitowani, pochodzą prawie wyłącznie z Włoch południowych. Jedynie bracia Lazzaroni stanowią wyjątek w tej mierze.

Już w roku 1892 czytać było można w jednym z wrześniowych numerów *Commercio italiano*, co następnie: „Prawie wszyscy urzędnicy, kierujący filjami banku neapolitańskiego, zarządzają funduszami w sposób taki, jak gdyby to było ich prywatne mienie.“ Oczywista Cucinello, dyrektor rzymskiej filji banku neapolitańskiego, siedział jeszcze spokojnie w Neapolu i co najwyżej układał dopiero plan swej ucieczki.

Wiadomo już, że na liście oskarżonych znajduje się także profesor uniwersytetu i bankowy inspektor Zammarrano, kreatura Monzilliego. Nie ma co mówić: piękny inspektor, który ma doglądać banku, a tymczasem przekonawszy się o nieporządkach, bierze grube kwoty na cele reklamy. Tego samego kroju Katonem był baron Lazzaroni, świetny aferzysta, rycerz reklamowy, lew korsa rzymskiego przez długie lata. Umiał on przy pomocy prasy cudowne rozszerzać wieści o swych przedsiębiorstwach budowlanych, a równocześnie reklamował siebie jeszcze pisząc (a raczej wydając pod swem nazwiskiem cudze) książki i spędzając wolne od polowania za złotodajnemi kurami chwile przy sztalugach. Przytem Lazzaroni brudne swe zyski (podobno doszły one do 25 miljonów) chował troskliwie we własnej kieszeni, podczas gdy Tanlongo dzielił się niemi przynajmniej z deputowanymi, urzędnikami, dziennikami, a nawet — jak mówią półgębkiem, z ministrami.

Jeżeli prawdziwe jest doniesienie *Secola*, jeżeli istotnie piąta część izby uległa korrupcji, to zadanie rządu będzie niełatwe do rozwiązania. Czy bowiem wobec takich stosunków odważy się Giollitti całą odsłonić narodowi prawdę? Czy raczej najlepsze nawet chęci, których prezydentowi ministrów niepodobna odmówić, nie rozbiją się o trudności niepokonane? A jednak dobro ogółu wymagałoby, by złe zostało wyrwane z korzeniem i tylko tem możnaby wzburzenie ogółu uśmierzyć. Jeśli zaś skandal zostanie tym razem zatuszowany, jeżeli rząd pobłażliwie z rąk wypuści wykpigroszów, wówczas po chwilowej i pozornej tylko sanacji, wszystko wróci do dawnego stanu i oszustwa, jakie były, krzewić się będą nadal.

---

48)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM I.

[Ciąg dalszy.]

— Istotnie widzę ze smutkiem, że obecny rząd Napoleoński nie sprostał swojemu zadaniu; ale wiem, że każdy zaimprowizowany rząd rewolucyjny będzie stokroć nieudolniejszym. A temu zgoła nie wierzę, aby się Napoleon III miał wdawać w jakieś zbrodnicze knowania, na to, aby spętać wolność własnego narodu za pomocą obcych bagnetów. Jest to jedne z owych dziecinnych prawie oszczerstw, któremi stronnictwa zażarte miotają na siebie wzajemnie. Albo Stanisław sam nie wierzy oszczerstwu, które powtarza, albo ulega dziwnemu złudzeniu. Prędzej ulega złudzeniu, bo jego wiara w to, że wszystkie narody Europy staną po stronie Francji, jeśli Francja wywiesi sztandar powszechnej rzeczypospolitej, wydaje mi się rzetelną, a jest fantastyczną. Kto zna trochę świat, ten wie, że wszystkie narody pozostaną wtedy posłusznemi wobec swoich rządów monarchicznych. Tylko we Francji, a może tylko po miastach Francji, istnieje na prawdę potężny duch republikański. W Niemczech, nawet we Włoszech, zasada narodowości góruje dotąd nad dążeniami republikańskiemi, ani jeden żołnierz niemiecki nie odbiegnie zwycięzkich pruskich sztandarów i nie zdradzi sprawy ojczystej na to, aby służyć nieprzyjacielowi, choćby tym nieprzyjacielem miała być rzeczpospolita francuska. A jak spojrzymy dalej po Europie, powiedz pani sama, co dostrzeżemy? Dotykam sprawy bolesnej. Ale wieleż jest w Polsce takich, którzyby gotowi byli sprzeciwić się ustanowionym rządom dla jakiejkolwiek idei, choćby dla idei ojczyzny. Taką jest tylko garstka oświecona, a lud jest przedewszystkiem posłusznym dla władzy; widokręg jego nie sięga poza pospolite potrzeby powszedniego życia a posłuszeństwo dla istniejącego rządu jest rzeczą najbezpieczniejszą, ze względu na zadowolenie tych potrzeb. Cóż mogą polskiego chłopa obchodzić marzenia o powszechnej rzeczypospolitej? A masy są wszędzie podobne do chłopa. Młodzież francuska zatem, chcąca wyzwać na rękę wszystkie dwory Europy, w imię powszechnej rzeczypospolitej, łudzi się podobnie nadzieją pomocy narodów, jak myśmy się nieraz łudzili nadzieją pomocy obcych rządów.

— Z tego, co pan mówisz, zdawałoby się wypływać, że Francja jest najszlachetniejszym narodem na świecie, że jest jedynym szlachetnym narodem i że gotowa szlachetnością swoją sprowadzić na siebie ciężkie, nieobliczone klęski.

Te słowa Celiny, niewiedzieć dla czego, ubodły przykro Kornela. Pospieszył tedy z odpowiedzią:

— Taki sąd o Francji byłby niesprawiedliwym dla innych narodów, a byłby dla Francji pochlebstwem. Mnie się rzecz przedstawia inaczej. Pobyt mój we Francji zburzył u mnie mnóstwo złudzeń, mnóstwo nadziei, które niegdyś przywiązywałem do tego kraju. Mnie się wydaje niestety, że Francja jest narodem upadającym. Trzeba strasznych wstrząśnień trzeba cudu prawie, aby ją odnowić, aby ją ocalić. Widzę tu, w samym Paryżu, masy zmaterjalizowane, pozbawione wszelkiego ideału, goniące za zyskiem, albo za czczą i niemoralną zabawą. Przytem namiętna walka stronnictw, rozniecana przez najrozmaitsze osobiste ambicje i zawiści, szarpie jej łono, każe jej zapomnieć o własnej wielkości, przyćmiewa dla niej ideę ojczyzny. Widzę tu Bonapartystów, legitymistów, Orleanistów, republikanów, daremnie szukam Francuzów. To, co Stanisław mówi, mówi dla tego, ponieważ jest namiętnym republikaninem. Polakiem nie jest wcale, a republikaninem jest daleko więcej, jak Francuzem. Każdy Francuz z namiętności stronniczej, gotów ojczyznę narazić na klęskę. Takiemu narodowi niepodobna już wielkiej przyszłości rokować; niepodobna mu przyznawać imienia najszlachetniejszego narodu na ziemi. Pamiętam dobrze, żeś mi pani sama tłumaczyła samolubne usposobienie tego narodu w jednej z pierwszych naszych rozmów.

— Prawda, — odrzekła Celina z westchnieniem. — Mówiliśmy o tem, jak się wuj Eugenjusz łudzi sympatjami Francuzów dla Polski. Ale wtedy nie słyszałam jeszcze takich zdań, jak te, które Stanisław dzisiaj wygłosił. Radabym wierzyć w dobroć ludzi i narodów, i w zwycięstwo tego, co dobre i piękne.

Na tem się urwała rozmowa. Celina była po tem, tego wieczoru, smętną i małomowną. Nie dogadzało jej to, że Kornel był tak dziwnie sceptycznym, że nie miał skrzydeł, któremiby uleciał wraz z nią w ślad za wywodami Stanisława. Ale ta chmurka wnet przeminęła. Nie było jej ani śladu nazajutrz.

XXIII.

Tymczasem ziarno, rzucone przez Fany, zakorzeniało się w duszy Pierety. Anatol mieszkał w koszarach, a Piereta przeniosła się do pomieszkania Hektora Moriau, i zastępywała przy nim i córkę i służącą. Ona robiła tak, aby się wydawała służącą, a starzec pragnął jej nadawać stanowisko córki, od którego się usuwała przez takt wrodzony, jak długo ślub nie zamienił jej stosunku z Anatolem w stosunek regularny i uznany przez prawo.

Siedząc nad kołyską dziecka myślała o ojcu, którego widywała teraz tylko raz na dzień i to na krótko, a którego się spodziewała niezadługo pożegnać na długo, może na zawsze. A myśląc o ojcu, nie mogła odwrócić myśli od marzenia chwały, które jego duszę napełniało, w którem ona uczestniczyła także. Apoteoza Anatola była dla niej treścią przyszłości, a straszna myśl przelatywała czasem przez jej duszę: Anatol zginie, jako żołnierz zapomniany, gdzieś na jakiemś nieznanem dotąd pobojowisku, a Le Bel ubierze się w aureolę, którąby się Anatolowi słusznie należała. Le Bel, duży, gruby, nieszlachetny, stawał wyraźnie przed oczyma jej duszy, w swoim tużurku, ze spinką złotą w czarnej krawacie, nakrapianej błękitnemi kwiatami, a zamiast cylindra, widać było na jego głowie nymbus promienny, podobny do tego, który widywała po kościołach i muzeach, na głowach starych świętych i był to nymbus bezczelnie ukradziony, był to kawał duszy Anatola, przywłaszczony brutalnem kłamstwem. Była to myśl nie do zniesienia.

Razu jednego przyszedł młody żołnierz do Pierety wieczorem i zastał ojca. Piereta podawała mu do rąk drobnego Temistokleska, który umiał się już śmiać i który wyciągał rączęta ku kepi połyskującemu ojca, tak, jak niegdyś Astjanoks cieszył się spiżowym hełmem i wielką powiewającą kitą przedwiecznego Hektora.

— *Ma foi*, — mówił Anatol — zdaje mi się, że on mnie bierze za jakiegoś bohatera, tak się cieszy moją zbroją. Nie, moje dziecko, mylisz się, twój ojciec jest nikim i zapewne do śmierci pozostanie nikim.

A na to, słowa cisnęły się same do ust Pierety: — Wiesz co, Anatolu, — rzekła — twój rękopis nie został spalonym, on istnieje jeszcze, powinieneś go odebrać teraz skoro wygrałeś zakład. Wiem o tem na pewne, że twój rękopis jest zawsze jeszcze w ręku Le Bela, że on zna jego wartość, i że chce niezadługo ten rękopis wydać pod swojem imieniem, aby się ubrać w twoje pióra.

Te słowa wywarły na Anatolu i na Hektorze Moriau piorunujące wrażenie. Obaj zerwali się z miejsc. Anatol położył nazad do kołyski dziecko, które jakoś nic nie pojmowało doniosłości słów matczynych, a piało dalej niemowlęcym śmiechem i wyciągało dalej rączki ku kepi ojcowskiemu. Obaj, ojciec i syn zawołali jednym głosem:

— Czy to być może? a skądże to wiesz?

Wtedy Piereta opowiedziała swoje ostatnie spotkanie z Fany i powtórzyła wszystko to, co jej Fany wtedy powiedziała. Mężczyźni słuchali jej słów milcząc, z wyprężoną uwagą.

Anatol rzekł na końcu: — Może to Fany tylko zmyśla przez żal do Le Bela.

— Być bardzo może — zawtórował stary Hektor.

— Ale pocóżby zmyślała? to by jej się na nic nie przydało.

— A zważ synu, że można się u Le Bela wszystkiego spodziewać. Jestem prawie pewny, że Fany mówiła prawdę.

— A co wypada robić w takim razie? Czy mamy rękopis pozostawić w ręku bezprawnego przywłaszczyciela?

— Nie! pod żadnym warunkiem. Trzeba ten rękopis odebrać koniecznie. Ty nie masz czasu nic robić, ty musisz teraz pilnować swojej służby wojskowej. Ale ja mogę pójść do Le Bela i zażądać od niego kategorycznie zwrotu cudzej własności. Zresztą tobie by odmówił wręcz; mnie nie odmówi, skoro zobaczy, że znam jego kłamstwo. Hektor Moriau ma powagę, której tobie dotąd brak.

Tak powiedział starzec, który zawsze i mimowoli mówił, myślał i działał tak w chwilach wielkich wzruszeń, jakby jego lata wzięcia i świetności nie były przeminęły nieodwołalnie. I na tem stanęło. Piereta wiedziała, że można Le Bela zastać w domu najpewniej rano, i Moriau zjawił się już nazajutrz rano w sypialni Le Bela, który się kończył ubierać. (*C. d. n.*)

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 16 lutego.

Posiedzenie rady miejskiej o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Wieczornica klubu urzędników poczty i telegrafu o godz. pół do 8. wiecz. w sali „Frohsinn."

Teatr: „Pierwiosnki", obrazek sceniczny w 1 akcie K. Ujejskiego; nastąpi „Na zawsze", komedja w 1 akcie Courcy'ego: zakończy „Cavaleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Na sobotnim obiedzie u cesarza był w gronie zaproszonych gości prezydent kolei państwowych dr. Leon Biliński.

Nekrologja. Leokadja z Gasperskich Ostafińska, wdowa po jeneralnym kasjerze dóbr hr. Romana Potockiego, zmarła we Lwowie d. 13. bm., przeżywszy lat 63. — Rozalja Blumenfeld, wdowa po radcy ces. i adwokacie kraj., zmarła we Lwowie d. 14. bm. w 68 r. życia — Dnia 14. bm. zmarł w Krzywem (pod Skałatem) Wincenty Poray Malina, właściciel dóbr ziemskich i czterdziestoletni pełnomocnik p. Wacława hr. Baworowskiego z Kołtowa, w 80 roku życia. Zmarły był wzorem sumiennego i gorliwego pracownika, a jako obywatel cieszył się ogólną sympatją osób, znających go bliżej.

Kalendarz. Czwartek (16.): Juljanny P. Wschód słońca o godzinie 7. minut 13, zachód o godzinie 5. minut 16

Kalend. rybacki. W lutym nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę. W dnie słoneczne między godziną 11. a 12. można łapać na wędkę: karpie, głowacice, lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie — węgorza na wędkę nocną.

Bolesnym ciosem nawidzoną została rodzina wysoko cenionego, a ogólnie poważanego lekarza, dra Edmunda Schmidta. Ukochane dziecię pp. Schmidtów, trzyletnia Jadziusia, uległszy zapaleniu płuc, zgasła po kilkudniowych cierpieniach, pomimo wszelkich wysiłków opieki rodzicielskiej i lekarskiej. Liczni przyjaciele i znajomi dotkniętych ciężką stratą rodziców, ze szczerem współczuciem towarzyszyli im wczoraj, odprowadzając zwłoki nieszczęśliwej dzieciny na miejsce wiecznego spoczynku.

(m.) **Pogrzeb ś. p. Wilhelma Czerwińskiego** znanego kompozytora polskiego i dyrektora szkoły muzycznej, odbył się wczoraj o godzinie 4. po południu z domu żałoby przy ulicy Chorążczyzny.

Gdy zwłoki składano na cmentarny karawan, połączony chór „Lutni", towarzystwa muzycznego, „Echa", oraz „Sokołów", wykonał pod batutą p. Czerwińskiego utwór żałobny Mendelsohna pod tytułem „Beati mortui". Orszak żałobny rozpoczynała muzyka „Harmonji", a za karawanem postępowali muzycy, literaci, dziennikarze, oraz tłumy publiczności. Na grobie złożono [illegible] wieńców: od towarzystwa muzycznego, „Lutni", „Echa", (ze wstęgami o kolorach narodowych), od [illegible] baronostwa Brunickich [illegible] „od przyjaciół" z napisem: „nieszczęśliwemu, cichemu pracownikowi". Słowa te w prostocie swej wyrażają [illegible] tragedję ciernistej drogi, jaką przebył ś. p. Czerwiński w życiu. I czyż tylko on jeden? Niestety, zwykła to dola wielu zdolności i zasługi, nędza za życia, a kadzidła uwielbień i wieniec po śmierci.

Jubileusz. Na dzień dzisiejszy przypada 40 rocznica urodzin największego z żyjących poetów czeskich Jarosława Vrchlickiego. Naród nasz pobratymczy w dniu tym uroczyście [illegible] składa hołdy znakomitemu swemu pieśniarzowi, którego sława rozeszła się daleko po za granice pięknej ziemi czeskiej. Nasz ogół czytający zna dzieła Vrchlickiego z wyborowych przekładów [illegible] zbyteczna przypominać, jak wielką a zasłużoną cieszą się one u nas popularnością.

Przypominamy tedy obchód dzisiejszy wielbicielom czeskiego poety w przypuszczeniu, że i oni przyłączą się do hołdów, jakie Vrchlicki dziś odbiera, a to znowu ze względu na cześć dla sympatycznego tym pieśniarza, jak dla stwierdzenia, iż współczujemy z narodem czeskim we wszystkiem, co go smuci, lub raduje. Kończąc naszą wzmiankę, składamy czcigodnemu jubilatowi z tego miejsca najserdeczniejsze życzenia. Niech snuje złotą przędzę pieśni ku czci literatury ojczystej i narodu czeskiego — *ad multos annos!*

Mianowania. Rada powiatowa w Drohobyczu mianowała jednogłośnie p. Jana Kazimierza Włodarskiego, koncepistę magistratu z Jarosławia, sekretarzem rady powiatowej w Drohobyczu.

Portret ś. p. Teofila Lenartowicza zamieszcza *Śmigus* w ostatnim numerze z dnia 15. b. m. Portret ten, rysowany wybornie przez p. Tepę z fotografji, zdjętej we Florencji w dniu 31. z. m., a więc na kilka zaledwie dni przed śmiercią poety, przedstawia Lenartowicza w pozie siedzącej za stołem, zastawionym książkami, w ubraniu domowem i w fezie na głowie. Rysy twarzy mazowieckiego lirnika, na której malują się [illegible] smętek i zaduma, uchwycone są i przeniesione na papier z nadzwyczajną dokładnością, a również wykończenie rysunku, dokonane z prawdziwym pietyzmem i wrodzoną młodemu artyście starannością, nie pozostawia nic do życzenia. Śmiało można powiedzieć, że jest to najlepsza z istniejących podobizna zmarłego na obczyźnie poety i *Śmigusowi* należy się szczere za nią uznanie.

Jubileusz papieski. Komitet, urządzający jubileusz Ojca św., ma zaszczyt zawiadomić, że, z powodu niemożności odpowiedniego oświetlenia elektrycznością sali sejmowej, w której pierwotnie obchód był zamierzony, uroczystość odbędzie się 18. lutego w sobotę o godzinie 6. wieczorem w salach ratusza miejskiego. Wskutek znacznie zmniejszonych rozmiarów lokalu, w którym uroczystość musi się odbyć, komitet widzi się zmuszonym ograniczyć rozdawnictwo biletów, które będą wydawane na podstawie wysłanych zaproszeń jedynie tylko w czwartek 16. i w piątek 17. w kancelarji miejskiej na dole od godziny 11. do 1. Osobom zaproszonym, które wcześniej zgłosiły się o bilety do Czytelni katolickiej, komitet roześle w czwartek karty, o ile zapas ich starczy.

Strój dla panów narodowy, lub balowy, dla pań wieczorowy.

Znowu na rogach ulic pojawiły się plakaty pośmiertne. Widocznie we Lwowie wydawane przez władze miejskie rozporządzenia muszą być od czasu do czasu powtarzane, gdy sprytni przedsiębiorcy sądząc, że rozporządzenie poszło w niepamięć, próbują, czy nie uda się im powoli na nowo przemienić Lwów w cmentarzysko. Aby tem przeszkodzić, udajemy się do [illegible] Ostrowskiego, z [illegible] na rogach ulic [illegible] magistrat pozwolił [illegible] to jest zupełnie [illegible] się we wszystkich miastach cywilizowanych. Przy tej sposobności [illegible] także wielkość [illegible] przedsiębiorcy [illegible]

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Redaktorze! Publiczność, jeżdżąca koleją transwersalną, oddawna przywykła do tego, że na tej linji [illegible] wagony osobowe. [illegible] pierwsza klasa. Obecnie rzeczy doszły już tak daleko, że wagonów pierwszej klasy pociągi wcale nie bywa; [illegible] ... *fertig!* — Może moja reklamacja choć taki skutek osiągnie, że nie będziemy [illegible] „Witajcie!" [illegible] nas bowiem trzeba być przygotowanym na niespodzianki, o jakich się nie śni innym mieszkańcom Europy. [illegible] Kalisz 5. lutego 1893. *Henryk Lisicki.*

Ruch pociągów na przestrzeni Nowy Zagórz Mezelaborcz zostać z dniem 14. b. m. otwarty.

Wystawa krajowa. Posiedzenie sekcji XV. wystawy krajowej odbędzie się dnia 28. lutego b. r. o godzinie 11. rano w sali I. gmachu sejmowego.

Autorem projektu na pawilon leśno-łowiecki, który na konkursie wystawy krajowej, otrzymał drugą nagrodę, jest p. Adolf Weiss, architekt ze Lwowa. Projekt ten nadesłany był na konkurs pod pseudonimem „Wirski."

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły komitetowi budowy cerkwi w Kuropatnikach, w powiecie brzeżańskim, zapomogi w kwocie 200 zł.

Temperatura. [illegible] Średnia temperatura w tym czasie była + 1.1 °C., najwyższa + 3.4 °C. najniższa + 0.2 °C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: [illegible] zachodni, co [illegible] temperatura doby [illegible] lekko zachmurzone [illegible] około 90 proc. [illegible] pogodnie.

Pierwszą wycieczkę w tym roku na prowincję urządza „Echo" do Stryja, w niedzielę 19. bm., gdzie wystąpi z koncertem. W koncercie o bardzo urozmaiconym programie, które także udział się miejscowe tamtejsze. W wycieczce uczestniczy 20 członków.

Zmiana własności. Majątek ziemski Skowiatyn, objętości 1100 morgów, w powiecie borszczowskim, kupił w tych dniach od dotychczasowego właściciela Bartfelda, zastępca marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec.

Zawieje śnieżne. Z Krosna donoszą o okropnych zawiejach śnieżnych; [illegible] komunikacji panuje ogromny brak paliwa. [illegible]

Pożar. W Kamionce Strumiłowej wybuchnął d. 8. bm. pożar w śródmieściu, a chociaż dachy były pokryte grubą warstwą śniegu, obrócił w perzynę siedm domów i znajdujące się w nich do handlu przeznaczone wielkie zapasy zboża. Szkoda wynosi około 15.000 zł.

Podczas pożaru panował silny wicher i gdyby nie energiczny ratunek, byłoby niewątpliwie całe dzielnice miasta zgorzała.

Przedstawienie amatorskie. Donoszą nam z Przeworska: Pomimo licznych przeszkód, nareszcie dnia 12. bm. przyszło do skutku długo oczekiwane przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrali z ogromną werwą trzy jednoaktówki: „Przed śniadaniem", „Pupil pupiln" i „Samson i Dalilla". Całość przedstawienia poszła świetnie. [illegible]

Z Libertyna piszą do nas: [illegible]

III. zjazd prawników i ekonomistów polskich odbędzie się w Poznaniu dnia 11, 12 i 13. września 1893 r. Rozpoczęcie się w poniedziałek dnia 11. września 1893 o godzinie 9... [illegible]

Wieczory kandydat. [illegible]

Prezesem komitetu III. zjazdu prawników i ekonomistów polskich wybrany został br. August Cieszkowski, [illegible]

„Ogniska" we Wiedniu. [illegible]

List pasterski dra Kohn'a. [illegible]

Środki zabezpieczenia. [illegible]

Krwawy pojedynek [illegible]

Czworaki. [illegible]

Narzeczona ks. Ferdynanda bulgarskiego. [illegible]

Zjawisko atmosferyczne. [illegible]

Rozbójnik w komnie. [illegible]

Wieczory kandydat. Nienajlepiej wiedzie się Zoli z kandydaturą jego do grzesła akademickiego. [illegible]

Koło z aluminium. „W Szpandawie — pisze *Świat* — odlewają się koło aluminiowe, mające przeznaczenie specjalne [illegible]

Wesoły profesor. [illegible]

Pomysł amerykański. Redakcja *New York Herald* [illegible] zawsze na koszt *Herald*.

Nowe książki.

„Między Słowianami" przez ks. Jana Badeniego. Kraków 1893.

Wśród wieszczej Zygmunta Krasińskiego spuścizny, znajduje się gromki, jak rycerska pobudka, wiersz, nawołujący Polskę do zajęcia przewodniego między Słowianami stanowiska i wskazujący na spór odwieczny, który się na Wschodzie rozgrywa:

> Dziś wschodni ląd
> Dwóch bójką wiał
> Ty i car!
> Car życia trąd,
> Ty życia prąd,
> Ty życia dar!

Losy Słowiańszczyzny zawisły od zwycięstwa tego, lub owego pierwiastku, od hegemonji Rosji, czy Polski, prawosławia, czy katolicyzmu, dziczy wschodniej, czy zachodniej cywilizacji. A tymczasem dobrowolnie schodzimy z placu, cofamy dłoń bratnią, nie szukamy ani zbliżenia, ani porozumienia z temi pokrewnemi szczepami, których sojusz mógłby jedynie zapobiedz ostatecznym tryumfom i podbojom caratu.

Nie chodzi tu chwilowo o zagarnięcie „państwa ciał", nie doścignął dla uciemiężonych zwycięstwem, lecz o możliwe zawsze owładnięcie „państwem dusz", do czego nas usilnie nawołuje poeta i własne nagli przeznaczenie.

Przebrzmiał głos wieszcza i mimo ponurego proroctwa olbrzyma północy, nie poczuwamy się do konieczności owego przymierza, które jedynie mogłoby rozsadzić złowrogą potęgę i tamę jej zaborom położyć. Puścił się świeżo polski kapłan na letnią po Słowiańszczyznie wędrówkę i wszędzie z jednaką zetknął się skargą, że Polacy nie szukają z pobratymcami stosunków, ani zbliżenia, że oni jedni między katolickimi, żyjącymi w Austrji Słowianami trzymają się na uboczu, nie próbują zawrzeć sojuszu, ze wszech miar pożądanego. Ta to abdykacja i abstynencja [illegible] w części świat słowiański w objęcia Rosji. Oczywiście, działa tu także [illegible] powodzenia, które [illegible] szczęśliwych i pobitych się odwrócić.

A jednak, gdyby zwycięstwa Polska szczerze chciała sięgnąć po hetmaństwo w ruchu szczepowym, gdyby pokazała się do słowiańskich przewodniczemi młodszej braci, gotowej w niej starszą uznać siostrę, ... Słowiańszczyznie, a zgłuchłyby niepowrotnie

Moskiewskie wzmianki.

Któż bowiem lepiej, wyznawniej, z doświadczenia stuletniej niewoli mógłby rozwiać pokusy i rozczarowanie pobratymców co do wartości rosyjskiego przymierza i przyrzeczeń? Tymczasem Polska niedości [illegible] wśród słowiańskich narodów [illegible] stokroć o nich mniej wie i wiedzieć się stara, aniżeli nawzajem młodsze one członki usiłują o Polsce się dowiedzieć.

A podczas gdy nasza obojętność rozwiewa stopniowo pocz[illegible] jest ktoś, co się stara umieć o pozyskanie opuszczonego przez nas posterunku, który we wszystkich [illegible] prawo starszeństwa [illegible] stępny, przebiegły, który wkrada się wszędzie, skąd mu się udało nas wyprzeć lub ustąpić z dobrowolnie [illegible] jętnością na [illegible] drogę rosyjskiego [illegible] dawnej Sławy i Słowa przez żarłoczną i zaborczą Rosję.

A tymczasem dostał trwa wśród rozrodzonego szczepu pamięć braterstwa Lecha, Czecha i Rusa. Ulubionym symbolem słowiańskim wszem i pędem głosowym jest po dziś dzień liść lipowy, z Piastowskiego uszczknięty drzewa

[illegible]

Dokończenie nastąpi.

Na nabożeństwie żałobnem za ś. p. Leona Sapiehę, syna Adama, protektora, dobrodzieja, oraz kuratora stow. „Skała“, wystąpiło to stowarzyszenie ze swym sztandarem przy udziale licznie zebranych członków.

Na pogrzeb śp. Władysława hr. Koziebrodzkiego teatr krakowski wysyła delegata, który złoży wieniec na trumnie. Imieniem artystów obowiązek ten spełni p. Edmund Rygier.

Ze „Skały“. Dnia 12. bm. odbył się w „Skale“ wieczorek muzykalno-deklamacyjny, urządzony staraniem kółka amatorskiego. Śpiewy, deklamacje i gra na fortepianie wypadły pod każdym względem bardzo dobrze; w szczególności zyskali uznanie pp. Madura i Witoszyński, którzy wygłoszeniem humorystycznych deklamacyj i monologów serdecznie ubawili publiczność.

W Czytelni katolickiej odbędzie się we czwartek dnia 16. b. m. zebranie towarzyskie, na które [illegible] członków Czytelni zaprasza.

V. Lista składkowa na pomnik Aleksandra hr. Fredry, mający stanąć we Lwowie dnia 20. czerwca 1893 roku jako w 100-letnią rocznicę jego śmierci. (Dok. n.)

Z listy Romana Bastegana w Horodence: [illegible]

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek przedstawienie składane: Rozpoczną „Pierwiosnki“, obrazek sceniczny w 1. akcie K. Ujejskiego; nastąpi „Na zawsze“, komedja w 1. akcie Coureyego, tłumaczył Wiktor Jaczewski; zakończy „Cavaleria rusticana“, opera w 1. akcie Mascagni'ego. Występ panny Sapho Bellincioni i pp.: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta; jutro w piątek „Kawaler z flokami“, komedja w 4. aktach Gustawa Mosera.

Z teatru. Onegdajsze produkcje Miss Abbott musiały przekonać każdego, iż nie jest to żadna siła przenoszona za pomocą aparatu jakiegoś na „medja“, lecz siła jej wrodzona, której pochodzenia na razie wytłumaczyć sobie nie można.

Przed powtórzeniem onegdaj rozlicznych doświadczeń, zainteresowała obecnych produkcja z kijem: [illegible]

[illegible]

Ostatnie wiadomości.

Według *N. fr. Pr.* rozterki w obozie młodoczeskim, pomiędzy żywiołami radykalnymi a frakcją umiarkowanych realistów, wznowiły się znacznie temi czasy. Ci ostatni, na których czele stoją posłowie Kaizl, Kramarz i Massaryk, [illegible]

[illegible]

ciw nim się oświadcza. „Lekkomyślnością i bezmyślnością było ze strony rządu, rzucić w naród tą kwestją metrykalną, iskrę, która obecnie sprowadziła pożar“ — woła biskup djakowarski w jednym [illegible]. Równie energicznie i bez ogródek piętnuje ślub cywilny, który bez ślubu kościelnego, w oczach każdego katolika musi być jeno za konkubinat uważany. Reforma taka byłaby nie już naruszeniem i obrazą, ale wprost poniżeniem wiary katolickiej.

Rejestrując pogłoskę, iż w ministerstwie sprawiedliwości pracują obecnie nad projektem ustawy, która wprowadziłaby pewne zmiany w organizacji stanu adwokackiego, a specjalnie rząd zamierza w przyszłości domagać się od rady państwa uchwalenia ściśle ograniczonej liczby adwokatów dla każdej miejscowości (t. z. *numerus clausus*), występuje organ lewicy *N. fr. Pr.* z obszernym artykułem, skierowanym przeciw zaprowadzeniu tego rodzaju reformy.

Dwoma jedynymi politykami francuskimi, którzy w czasie ostatniego przesilenia na uboczu stali, są Constans i Jul. Ferry. Ten ostatni porzucił temi dniami dotychczasową rezerwę, wygłaszając na zgromadzeniu „Towarzystwa republikańskiego“ rodzaj mowy programowej. W niej rozwijał poglądy swoje na przyszłą akcję wyborczą i pomysły ku poprawie konstytucji, które zdaniem jego poddać rewizji należy. Były prezes gabinetu nie domaga się ogólnego odnawiania izby, lecz częściowego tylko i to w sposób praktykowany obecnie w senacie; dalej zmniejszenia liczby posłów, dziś 576 wynoszącej, i podwyższenia poborów poselskich. W dalszym ciągu krytykował surowo wdzieranie się legislatywy w atrybucje egzekutywy, mieniąc takowe fałszowaniem parlamentaryzmu. W kole przyjaciół i zwolenników Ferry'ego uważają te najświeższe jego enuncjacje za pierwszy krok do zgłoszenia tegoż kandydatury na prezydenta rzeczypospolitej.

Według doniesień ze Sofji, ma ks. Ferdynand, — jak wiadomo zaręczony już z ks. Marją Ludwiką Burbońską, córką ks. Parmy, a bliską kuzynką cesarskiego domu austrjackiego — powrócić do Bułgarji z końcem bież. miesiąca, poczem niezwłocznie podpisze dekret, rozpisujący wybory do wielkiego sobranja, które będzie miało zadanie sankcjonowania znanych zmian, dokonanych w konstytucji. Wybory rzeczone odbyłyby się prawdopodobnie w pierwszej połowie kwietnia br., a w takim razie wielkie sobranje w maju rb.

Podpisana przez 214 rabinów niemieckich deklaracja oświadcza, że etyka żydowska niczego nie uznaje i nie dozwala przeciw nieżydom, coby wobec żydów nie było dozwolone. Nakazuje ona w każdym człowieku szanować wizerunek Boży, we wszelkich uczynkach trzymać się prawdy, każdego przyrzeczenia, lub ślubowania wobec żydów, jak i nieżydów, niezłomnie dochowywać, do pomyślności ojczyzny wszelkiemi siłami się przyczyniać i pospołu z wszystkimi pracować nad umysłowem i moralnem udoskonaleniem ludzkości.

Swoboda bułgarska ogłasza tajną depeszę rosyjską, donoszącą do Petersburga, jako pułkownik Pogodin wywiązał się najzupełniej z poruczonego mu zadania, zdjęcia detalicznych planów fortec rumuńskich. Pracy tej dokonał Pogodin z pomocą rosyjskich oficerów inżynierji, przebranych za handlarzy obrazami i kilku oficerów rumuńskich, ujętych przezeń zapewne rublami.

Rada państwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego.“)

Wiedeń 15. lutego. W komisji budżetowej przy tytule „państwowe budowy kolejowe“ domagał się p. Lupul budowy lokalnej drogi żelaznej z Hliboki do Seretu i z Łużan do Zaleszczyk w połączeniu z projektowanemi drogami podolskiemi. Przy tytule „zarząd ruchu kolei skarbowych“ żądał ten sam poseł rozszerzenia działalności czerniowieckiego zarządu ruchu względnie przeniesienia zarządu na dyrekcję ruchu.

P. Piniński żądał uchwalenia niezmienianych cyfer tego tytułu. W podwyższeniu taryf widzi tylko coś przejściowego i wyraża pewność, że podwyższenie zostanie zniesione, skoro poprawi się budżet kolei skarbowych. Mowca uskarża się na liche wagony w Galicji i żąda ulg przy wysyłkach bydła do Wiednia.

Obecny na posiedzeniu prezydent Biliński omawia bardzo szczegółowo i zbija podniesione rekryminacje. Oświadcza się przeciw utworzeniu dyrekcji ruchu w Czerniowcach, jako w mieście, położonem na kresach państwa, gotów jest natomiast do dalszego rozszerzenia kompetencji czerniowieckiego inspektoratu. Skargi, co do wagonów w Galicji, mianowicie zaś co do dawnej linji Karola Ludwika, uważa za nieuzasadnione, Dopiero co w ostatnim czasie oddano dla tej linji 55 nowych, elegancko urządzonych wagonów do rozporządzenia. Przy podwyższeniu taryf trzymał się rząd środka pomiędzy względami ekonomicznemi a względami skarbowemi. Tej samej ostrożnej taktyki trzymać się będzie i nadal.

Po krótkiej dyskusji i ten tytuł przyjęty został.

Wiedeń 15. lutego. (*Z izby posłów*). Na dzisiejszem posiedzeniu izby poświęcił przewodniczący br. Chlumecki gorące słowa wspomnienia pamięci ś. p. Władysława hr. Koziebrodzkiego.

Minister skarbu wniósł zmieniony projekt artykułu 6 *alinea* 6 ustawy finansowej z r. 1893 co do prawa użycia pewnej liczby kredytów aż do marca roku 1894, zamiast do marca r. 1893.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozprawy budżetowej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

P. Eugenjusz Abrahamowicz przemawiał w duchu swych wywodów wygłoszonych w Kole polskiem.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 15 lutego. Wiadomość *Dziennika Polskiego* o gotującym się centralistycznym zamachu na wewnętrzne urządzenia najwyższego trybunału wywołała w kołach posłów czeskich największe zaniepokojenie. Klub czeski, skonstatowawszy dokładność informacji, desygnował dwóch mowców, którzy w trakcie dyskusji nad etatem sprawiedliwości sprawę tę z całym naciskiem podniosą i od ministra kategorycznych zażądają wyjaśnień.

Petersburg 15. lutego. *Grażdanin* otrzymał drugie ostrzeżenie ministerjalne za artykuł z d. 5. lutego o wojsku. (Po trzeciem ostrzeżeniu pismo ulega zamknięciu. *P. R.*)

Petersburg 15. lutego. *Praw. Wiestnik* ogłasza ukaz carski, zarządzający oddanie wszystkich katolickich szkół kościelnych w zarząd ministerstwa oświaty.

Berlin 15. lutego. Komisja wojskowa rozpoczęła wczoraj rozprawę szczegółową nad skróceniem czasu służby czynnej.

Berlin 15. lutego. W izbie przemawiali wczoraj agrarczycy Manntenfel i Kanitz gwałtownie przeciw traktatowi handlowemu z Rosją.

Sofja 15. lutego. Do księcia odeszło stąd przeszło 500 listów gratulacyjnych.

Wiedeń 15. stycznia. (Giełda towarowa.) Nafta galicyjska Stand White marka Skrzyński 17·50; cesarska 20·50; Stand White Gartenberg 17·50; salonowa Fibicha 18·50; spirytus pr. 10.000 literprct 3·40 do 13·60; olej rzepakowy 32·50 do 33·—. Usposobienie stałe.

Wiedeń 15. lutego. Po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 328·25; anglosy 155·—; laender banki 237·80; sztacbany 304·37; lombardy 96·77; elbethal 235·37; tytoniowe 176·50; alpiny 55·90; renta majowa 99·30; austr. koronowa 96·85. węg. złota 115·70; koronowa 95·22; losy tureckie 51·40. Usposobienie stałe.

Berlin 15. lutego. Giełda wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 177·75 (328·67); lombardy 44·90 (95·23). Usposobienie stałe.

Wiedeń 15. lutego. Właściciele dóbr Adam Kalinka i Stanisław Klobasa kupili u Thomasa pistolety, pochodzące od Kościuszki, w celu ofiarowania ich w darze miastu Krakowowi.

Wiedeń 15. lutego. Ponieważ wiadomość o śmierci śp. Władysława hr. Koziebrodzkiego nadeszła tu tak późno, że na złożenie wieńca u trumny zmarłego nie było już czasu, przeto uchwaliło Koło polskie wyrazić tylko pisemnie kondolencję swą córkom ś. p. Władysława.

Wiedeń 15. lutego. Delegacje wspólne zbiorą się w Wiedniu dnia 23. maja.

Wiedeń 15. lutego. *Pol. Corr.* donosi z Odessy, że okólnikiem do gubernatorów nakazał minister spraw wewnętrznych, aby żydów, nieposiadających prawa zamieszkania w gubernjach wewnętrznych, wezwali do wyniesienia się w przeciągu 4 miesięcy i osiedlenia się w dozwolonych dla nich rejonach. Żydom, posiadającym liczną rodzinę, stałe posady, albo nieruchomości, wolno ten termin przedłużyć najdalej do dnia 13. listopada. Wolno też żydom, postarać się przed tym terminem o prawo pobytu w gubernjach wewnętrznych. Nakaz ten odbije się w Rydze, Libawie i innych portach rosyjskich, w których handel przeważnie w ręku żydów spoczywa.

Wiedeń 15. lutego. Wczoraj odbył się świetny bal dworski. Był na nim cesarz, wszyscy arcyksiążęta, książę Cumberland z żoną, książę Wilhelm Wirtemberski, książę Filip Koburski z żoną, książę Schaumburg Lippe, całe ciało dyplomatyczne, wszyscy ministrowie i w. i. Cesarz wszedł do sali, prowadząc księżnę Tyrę Cumberland. Podczas balu rozmawiał cesarz z wszystkimi ambasadorami i z wielu posłami, arcyksiężna Marja Teresa zaś rozmawiała z księżną Reuss z lady Paget i z panią Decrais.

Wiedeń 15. lutego. Minister skarbu zamierza wstawić do budżetu na rok 1894 kwotę 50.000 zł. na cele galic. wystawy krajowej.

Wiedeń 1. lutego. Cesarz niemiecki weźmie udział w jesiennych manewrach wojskowych, odbyć się mających na Węgrzech.

Paryż 15. lutego. Onegdaj rozpoczął się tak zwany proces dynamitowy, związany ze sprawkami panamskiemi. Mianowicie oskarżony został Arton zaocznie o sprzeniewierzenie 4 mil. franków na szkodę Towarzystwa dynamitowego. Współoskarżeni są: były deputowany Lequay i buchalter towarzystwa Prevost.

Nadto oskarżony jest Arton o wypuszczenie w obieg fałszywych weksli, których suma w pewnym czasie 19 mil. fr. wynosiła.

Lequay tłumaczył się tem, że go Arton wywiódł w pole. Przewodniczący trybunału kazał tedy odczytać listy Lequaya na dowód, że Arton przekupił go faworami eleganckich kobiet z półświatka. Mianowicie z kochanką Artona, Zuzanną Mers bardzo poufale korespondował Lequay.

Prokurator wniósł zasądzenie obu, ponieważ skonstatowanem zostało że Lequay i Prevost odnosili korzyść z oszustw Artona.

Londyn 15. lutego. Posiedzenie izby gmin. Balfour energicznie wystąpił przeciw przedłożonemu przez Gladstone'a bilowi o samorządzie irlandzkim i oświadczył, że bil ten jest niemożliwy do przyjęcia. Przewódca stronnictwa parnelistowskiego Redmond zaznaczył, iż stanowczy sąd swój o bilu będzie mógł wypowiedzieć dopiero wtedy, gdy będzie miał go przed sobą w dosłownem brzmieniu.

Wyrobienie ostatecznego zdania o nim możliwem będzie dopiero przy trzeciem czytaniu. W zasadzie z bilem sympatyzuje i zgadza się z nim w zupełności.

Berlin 15. lutego. W sejmie pruskim w toku obrad nad budżetem wyznań, oświadczył minister Bosse, że żądane przez centrum reaktywowanie katolickiego oddziału ministerstwa wyznań nie może nastąpić.

W komisji wojskowej toczyła się wczoraj dalej debata szczegółowa nad projektem reformy wojskowej.

P. Bennigsen postawił wniosek, aby dwuletnia służba czynna w piechocie pozostała w mocy dopóty, dopóki uchwalić się mająca obecnie stopa pokojowa armji niemieckiej nie zostanie zniżoną.

Kanclerz Caprivi oświadczył, że nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmą wobec tego wniosku państwa, należące do związku niemieckiego. Da się to skonstatować dopiero wtedy, gdy ukończone zostaną obrady nad reformą militarną i gdy będziemy mieli przed sobą wszystkie przyjęte wnioski.

W parlamencie niemieckim wyraził wczoraj sekretarz stanu Marschall jak najwyższe ubolewanie nad tem, iż *Kreuzzeitung* zamieściła niedawno artykuł, w którym utrzymuje, że wszystkie nieprzyjaźne Niemcom artykuły, które pojawiają się w dziennikach rosyjskich, polegają na informacjach ambasady rosyjskiej w Berlinie.

P. Marschall oświadczył, że twierdzenie dziennika *Kreuz Ztg.* uważa za bezpodstawną insynuację i grube naruszenie względów, należnych reprezentantowi obcego mocarstwa.

Pp. Manteuffel i Kanitz żądali wyjaśnienia, w jakiem stadjum znajdują się rokowania o traktat handlowy z Rosją i sprzeciwiali się stanowczo zawarciu tego traktatu.

P. Marschall oświadczył, że rokowania z Rosją nie dojrzały jeszcze do tego stopnia, aby można wydać stanowczy sąd, czy doprowadzą do pomyślnego rezultatu, czy też nie. Niemcy chcą przyznać Rosji taryfę konwencjonalną, żądają zaś w zamian zniżenia ceł rosyjskich i rozmaitych ulg komunikacyjnych. Rezultat tych rokowań przedłożony zostanie zgodnie z konstytucją naprzód radzie związkowej, a potem dopiero parlamentowi.

Berlin 15. lutego. Rzeka Wezera ogromnie wezbrała i zalała szerokie przestrzenie.

Rzym 15. lutego. Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd wytoczył posłowi Bonghi'emu proces przed trybunałem państwowym z powodu artykułu, ogłoszonego przezeń w dzienniku *Matin*, tudzież artykułu jego „o obowiązkach króla“, zamieszczonego w piśmie „Nuova Antologia“.

Stanisławów 15. lutego Przy dzisiejszem ciągnieniu losów stanisławowskich główna wygrana w kwocie 9000 zł. padła na nr. 5705

Jemappes 15. lutego. Wczoraj eksplodowała podrzucona bomba dynamitowa w zamku przemysłowca Detry. Dwie panie odniosły lekkie skaleczenia.

Lwów, z izby handlowej
z dnia 15 Lutego 1893 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	2·9 70	222 51
lwow.-czerniow. [illegible] po 200 z. wa. w sreb.	2 8 —	261
Banku hipotecznego [illegible] po 200 zł. wa.	3·7 —	
kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	5
Listy zastawne za 100 zł.		
[illegible] hip. galic. 5-proc. w. a. los. w 40 lat	1·1 37	02 —
[illegible] galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	1 9 50	— —
[illegible] galic. 4½% w. a. los. w 50 lat	100 —	1 0 70
krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	1·0 [illegible]	100 95
Tow. kred. gal. ziem. 5-proc. w. a.	98 30	9 -
4-proc. w. a.	— —	— —
4-proc. w. a. los. 41 i pół	96 —	— —
4 i pół pr. w. a. los. 52 l.	100 70	1·1 4
4-proc. w. a. los. 58 l.	95 80	96 5
Listy dłużne za 100 zł.		
[illegible] Zakład kred. włośc. 5% w. a. w likwid.	— —	— —
2½%	— —	— —
[illegible] rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6 proc. w. a. los. w 15 lat.	50 —	— —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	1 5 —	— —
[illegible] funduszu propinacyjnego 4½% w. a	96 8	— —
[illegible] funduszu prowincyjnego 5% w. a.	1·2 —	— —
[illegible] Banku kraj. 5% w. a. I. Em.	— —	— —
II.	101 80	102 50
[illegible] kraj 2% w. a.	104 5	— —
4½% w. a.	9· 60	— —
4% w. a.	95 —	— —
Losy.		
Krakowskie	21 —	25 —
Stanisławowskie	40 —	48 —
Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 73
[illegible]	9 57	6
[illegible]	9 41	—
Rubel rosyjski srebrny	1 24 —	30 —
papierowy	1 25 ½	27 ½
100 [illegible]	59 —	59 60

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń, dnia 15. Lutego 1893 r. (godz. 2 min. 45 po południu)

	dzisiejsza	[illegible]
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	55 80	5· [illegible]
węgierskie banku kredytowego	381 10	37 —
Banku anglo-austrjackiego	1 5 —	154 10
Unionbanku	2 5 5	2·5 ·6
kolei Karola Ludwika	220 25	·2 2·
kolei północnej	191 —	19· —
kolei południowej (Lombardy)	97 6·	95 75
kolei państwowej	305 75	3·4 25
kolei lwowsko-czerniowieckiej	2 8 5	259 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	— —	— —
Losy komunalne wiedeńskie	172 —	170 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoni	76 ·5	175 63
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. [illegible])	236 7·	235 25
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	138 8·	137 60
Renta węgierska złota 4-proc.	1·5 ·0	115 70
Akcje Bankvereinu	2· 75	121 —
Rosyjski rubel papierowy	126 7·	125 25
[illegible] węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	328 25	327 —
Renta koronna austr.	—	— —
Renta koronna węg.	—	— —
Napoleondory		9 6

Berlin dnia — Lutego 1893 r (godz. — min. — po południu).

Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrjackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	— —
Austrjackie banknoty	— —	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	- —
[illegible]	— —	

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. lutego 1893 r

HOTEL IMPERIAL. S. hr. Jabłonowski z Wereszczanki. T. hr. Gorayska z Umieszcza. W. hr. Rey, S. hr. Rey. M. hr. Rey z Psar. O. hr. D. Borkowska z Ponikwy. E. hr. Sizzo-Noris z Przeworska. I. br. Romaszkan z Horodenki. Dr. Asnyk z Krakowa. Z. Trzecieski z Dynowa. T. Wysocki z Uwina. Dr. A. Nimhin ze Stanisławowa. L. Urich z Kosowa. F. Koszowski z Zastawny. Miss A. Abbott z Nowego Jorku. E. Pawlikowski z Siedlisk.

HOTEL FRANCUSKI. M. Maniewski z Bajkowca. W. Kornecki z Jasła. A. Sozański z Grabowca. A. Gajewski z Romanowa. S. Kozieradzki z Majdanu. F. Skarzyński z Łotatnik. S. Bastgen ze Styrji. O. Wassermann z Berlina. W. Kemmethmüller z Norymberga. E. Schmedes z Insbruka.

NEKROLOGJA.

†
HALINA z Becherów MICHALCZEWSKA
żona konceptowego praktykanta Magistratu, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zmarła dnia 13. lutego 1893.
Pogrzeb odbędzie się dnia 15. lutego 1893 r. o godzinie 3. po południu z domu przy ulicy Mickiewicza l. 7, na cmentarz Łyczakowski.
Lwów, dnia 13. lutego 1893.

†
JADZIUSIA
najukochańsze dziecię
Med. Dr. Edmunda i Karoliny z Gostkowskich Schmidtów,
zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach dnia 14. lutego o godzinie 5. rano w trzeciej wiośnie życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dni 15. lutego o godzinie 3. po południu z domu przy ulicy Akademickiej l. 11, na cmentarz Łyczakowski, na który nieutuleni w żalu rodzice zapraszają.
Lwów, 14. lutego 1893.
„Concordia“ F. Opuchlak i Syn.

ROZALIA
BLUMENFELD
wdowa po b. p.
Emanuelu Blumenfeldzie
radcy cesarskim i adwokacie krajowym,
zmarła dnia 14. lutego 1893 roku po długich i ciężkich cierpieniach w 68 roku życia
W nieutulonym żalu pogrążona rodzina, zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 16 lutego 1893 roku, o godzinie 3. popołudniu z domu żałoby l. 6. przy ulicy Żółkiewskiej
Lwów, 15 lutego 1893 r.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Maszynki do strzyżenia głowy i brody po zł. 6·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, naprzeciw Katedry). 14

Młody człowiek, inteligentny, ofiaruje za wyrobienie posady w większem mieście prowincjonalnem 200 do 300 złr. Łaskawe zgłoszenia: L. S. Tarnów. 108

Mielnika poszukuje uzdolnionego zajmować się wymielaniem zboża w młynie amerykańskim, walcowym, wodnym. Zgłoszenia przyjmuie przy dołączeniu odpisów zaświadczeń. Zarząd dóbr w Podliskach małych pod Lwowem poczta w miejscu. 109

Nauczyciel domowy z kilkuletnią praktyką podejmuje się za skromne wynagrodzenie przygotowywać do egzaminów z szkół ludowych lub do egzaminu wstępnego do gimnazjum. Adres: Bazyli C. R. u WP. Musiałowicza na Skałce w Samborze.

Nadleśniczy, bezdzietny, 43 lat wieku, dwadzieścia cztery lat na jednej posadzie pozostawał, biegły w miernictwie i taksowaniu lasów, zna się także na agronomji, poszukuje odpowiedniej posady. Przyjąłby także równocześnie administrację średniego majątku. Adres: „Leśnik" poste rest. Czarna koło Pilzna. 74

Ogrodnik, uzdolniony z dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia zaraz, samotny, lat mający 40. Pod adresem: W. B. poste restante Dembica.

Potrzebny jest praktykant, starszy, zamiejscowy w handlu papieru Kamila Bauma, w Tarnowie.

Starszy magister farmacji, pragnie zmienić miejsce. Adres: Edmund Borkowski, Podhajce. 102

Poszukuję dzierżawy lub kupna APTEKI. Gidlewski, apteka Beilla, Stanisławów.

Człowiek w średnim wieku, zmuszony niezależnemi od siebie okolicznościami opuścić Królestwo polskie i strzechę rodzinną, mogący się powołać na rekomendację osób, w tutejszem państwie znanych i poważanych, dokładnie obznajmiony z czynnościami biurowemi w języku polskim i rosyjskim, mający kilkoletnią praktykę gospodarczą, mogący być użytecznym do wszelkich czynności kantorowych, obecnie pozostający bez dachu i funduszów, uprzejmie prosi łaskawych pp. pracodawców o jakąkolwiek pracę, zapewniającą możliwe utrzymanie. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać post. restante Lwów dla J. P. 100.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Sklep do najęcia. Batorego 30.

ROZKŁAD POCIĄGÓW
obowiązujący od 1. maja 1892.
(Czas lwowski).

Odchodzą	Kurjer		Osobowy			Mieszany
Do Krakowa	3·07	10·41	5·26	11·01	7·56	—
„ Podwoł. z Podz.	3·10	—	10·02	10·52	—	—
(z głown. dworca)	2·58	—	9·41	10·28	—	—
„ Czerniowiec	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
„ Stryja	—	—	6·16	10·21	7·41	—
„ Bełzca	—	—	9·51	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	—
„ Zimnej Wody	—	—	—	—	—	7·36
Przychodzą						
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
„ Podwoł. na Podz.	—	2·45	9·17	6·55	—	—
(na główny dworzec)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
„ Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
„ Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
„ Bełzca	—	—	4·48	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Uwaga: Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do 5·59 rano.

Czas lokalny (średnio-europejski) różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12. w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Echa minionych lat

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojsk polskich z czasów konfederacji barskiej, konstytucji Trzeciego Maja, Targowicy, powstania Kościuszkowskiego, legionów, wojen napoleońskich i późniejsze, dotąd nieznane — wydał *J. Horoszkiewicz.*

Cena: 2 zeszyty, 4°, słowa i nuty 3 zł. 50 ct.

Główny skład we Lwowie w księgarni SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO.

Kupujmy co kraj produkuje!

Wyroby krajowe dobre i tanie.

Wielki transport koronek ze szkoły koronkarskiej w Kańczudze. Do Centralnego Bazaru wyrobów krajowych przy ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro we Lwowie nadszedł

Wyroby krajowe dobre i tanie.

Kupujmy co kraj produkuje!

NOWOŚĆ!

Nieślizgające się i nieprzemakalne **półpodeszwy** do każdego buta i bucika, dające się przymocować.

Obuwie wszelkiego rodzaju:

Buty bezwzględnie nieprzemakalne, **Bucik** na ulicę i salonowe, **sukienne** ciepłe na porę zimową; tudzież dla pań **Buciki eleganckie**, zgrabnej formy i trwałe — po cenach bardzo umiarkowanych, gdyż posiadam własny handel skór, w **MAGAZYNIE OBUWIA W. WISZNIEWSKIEGO,** ul. Akademicka 3. 1—?

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1858

Aprobowane przez Akademję medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadając równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te zalecają wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory*, ...), przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymaniu zupełnem lub częściowem regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmocnienia konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod niezczysty lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, podrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy naszą pieczęć na srebrze i podpis zamieszczony położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

36 1—?

Wskazówki dobrego tonu
niezbędny poradnik
dla każdej młodej panienki
obejmuje:
Wskazówki co do własnej osoby.
Obowiązki względem towarzystwa.
O uprzejmości w rozmowie.
Towarzyskie zabawy. 1251 1—3
Uroczyste okresy życia.
O stosownem zachowaniu się względem rozmaitych osób.
Sposób pisania listów.
Jak się stać miłą w towarzystwie i w domu.

Cena 60 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym **66** ct. uskutecznia się przesyłkę franco.

Drukarnia nar. W. Manieckiego
Lwów, ul. Kopernika l. 7.

P. T.

Pracownia blacharska Adama Bratkowskiego

przyjmuje pokrycie dachów ogniotrwałym materjałem, wykonuje najrychlej zamówienia, wchodzące w zakres blacharski i przyjmuje naprawki najdrobniejsze, tyczące się tegoż rzemiosła. Jako też urządza WATERCLOSETY i dostarcza rur żelaznych wychodkowych w rozmaitych fasonach i objętościach **po cenach najniższych.**

Uniżony sługa
Adam Bratkowski
w gmachu hr. Skarbka.

Prosimy czytać, bo to dobra wiadomość dla wszystkich

GONIEC i ISKRA
czasopismo illustrowane
wychodzi we Lwowie od lat szesnastu.

Posiada mianowicie obfitą ciekawą, pożyteczną i patrjotyczną treść, wśród której zawsze drukuje zajmujące powieści.

Nikt się nie znudzi, każdy się pokrzepi, Będzie mu w duszy i na sercu lepiej... Zimno nie wieje od „Iskry i Gońca"... Do piersi ludzkiej śle promienie słońca! Co dobre, piękne na szpaltach zasiewa, Dobre pogłaszcze, złe na odlew chłaśnie. „Goniec i Iskra" zamieszcza illustracje portretowe i dowcipne szkice humorystyczne. Wraz z osobnym dodatkiem illustrowanym wychodzi cztery razy na miesiąc. Dla prenumeratorów rocznych i półrocznych osobne premie bezpłatnie. Nadsyłający prenumeratę roczną (8 zł), oprócz całorocznej przesyłki „Gońca i Iskry" otrzymują natychmiast trzy zeszyty illustrowanych „Klejnotów humoru, satyry i dowcipu polskiego", oraz powieść w trzech częściach M. D. Chamskiego p. t. „Nasze życie"; nadsyłający półroczną prenumeratę (4 zł) otrzymają natychmiast tylko trzy zeszyty illustrowanych „Klejnotów humoru, satyry i dowcipu polskiego". Prenumeratę przesyłać można w każdej chwili, numera z początkiem drukujących się powieści przesyłają się bezpłatnie. Prenumerata kwartalna wynosi 2 zł. Nadto wszyscy abonenci otrzymają natychmiast i bezpłatnie **numer „pamiątkowy"**, zawierający wizerunki **całego wojska polskiego** (oficerów i żołnierzy) wraz z portretem ostatniego obrońcy Warszawy: jenerała Sowińskiego. Prenumeratę najdogodniej przesyłać w listach rekomendowanych, lub przekazem pocztowym pod adresem:

Administracja „Gońca i Iskry"
Lwów, ul. Kraszewskiego l. 23.

HERBATĘ Familijną
¼ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite **WYSIEWKI** z herbat
¼ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

Zastępców

przyjmuje się dla wszystkich miast stołecznych pojedynczych krajów koronnych dla patentowanych towarów tekturowych.

Oferty pod **„Cartonage"** do Ekspedycji anonsów **H. Schalek,** w Wiedniu I. 111 1—1

Trawę miodową
(holcus lanatus)

własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta **Łapanów** po 4 zł. za korzec wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. 1255 1—20

We flaszkach orygin. i na wagę

Tran rybi

prawdziwy norwegski, leczniczy, bardzo skuteczny we wielu chorobach do używania w porze zimowej — poleca **najtaniej skład materjałów aptecznych Leopolda Lityńskiego** we Lwowie, 2 Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą, za każdą kwotę.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, rozpocznie się rok szkolny 1893/94 z dniem 6. kwietnia 1893.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników, uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1. wykaże się: że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienaganych obyczajów;

2. w terminie, przez Dyrekcję oznaczonym, złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, aby mógł korzystać z nauk, w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 160 zł. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i obuwie i w dobre ubranie.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15. marca 1893 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień 1224 1—1

Dr. ANTONI ROICKI (Berger)

od lat przeszło 20 specjalista chorób wener. i skórnych, mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV. z rycinami) kosztuje u autora 1 zł. 20 ct., dla zamiejscowych wynosi (dyskretnie) 1 zł. 50 ct. Poradnik dla kobiet wynosi w miejscu 60 ct., pocztą 80 ct. **Ordynuje** od 10. do 11. rano, a od 3. do 5. po południu. 1219 1—14

JAN JARZYNA jubiler i złotnik we Lwowie, pl. Marjacki poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Dyrekcja Dóbr Pawłosiowa
1228 **poczta Jarosław** 1—1
ma na sprzedaż
buhaje rasy Shothorn
oraz po koniec bieżącego miesiąca
barany rasy mięsnej.

Nadzwyczaj trwałe!
ZŁOCENIE, SREBRZENIE, NIKLOWANIE, POMIEDZANIE, MOSIĄŻENIE, OKSYDOWANIE
wszelkich wyrobów metalowych
poleca najtaniej
jedyny w kraju fabrycznie urządzony Zakład Galwaniczny
pod firmą:
Henryk Rosenbusch
Lwów, ul. Kopernika l. 16
Cenniki na żądanie franko.
(Lwów „Impressa"). 1087 1—6

Na sprzedaż
KAMIENICA

we Lwowie, tuż obok ogrodu Jezuickiego położona, o dwóch frontach, cena 130.000 zł. w. w.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarja Wgo dra Włodzimierza Krosińskiego, adwokata we Lwowie, ulica Mickiewicza l. 8, II. piętro. 1:27 1—1

Pośrednictwo wykluczone.

„OLGA" ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Wiedeń VIII. Alserstrasse 27 ... Ceny przystępne.

NAJTANIEJ! **CHIFFONY, SHIRTINGI,** w sztukach i na metry sprzedaje handel **JANA RIEDLA** WE LWOWIE. 1—? 1000 Próbki na żądanie posyłam.

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 30 1—?

WINDY
wszelkiego rodzaju.
F. Wertheim & Comp.
c. i k. dostawca nadworny.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i fabryka wind we Wiedniu.
IV. Louisengasse Nr. 6.
606 Ilustrowane katalogi gratis 1-44

SZTOKFISZ

suszony	kilo 90 ct.		
moczony	„ 40 „		
Śledzie marynowane duńskie 5cio kilowa puszka, około 30 sztuk			3·50
„ opiekane i marynowane 30 szt.			3·50
„ zwijane z cebulką, faseczka			2·—
Moskaliki w piklach		„	1·80
Cablian w sulcu, 5 kilowa puszka			4·—
Sałata z ryb	1	„ „	1·—
Śledzie w auspiku	1	„ „	1·—
„ w duńskim sosie	1 kil	„	1·20
Łosoś z kolifornii	½	„ „	1·70
Omary królewskie	½	„ „	1·90
Tonino w oliwie	½	„ „	1·80
Anchovis bez ości	½	„ „	—·60
Sardynki francuskie w oliwie po 25, 35, 45, 65, 80 i zł. 1·50 puszka			
Śledzie holenderskie solone, para			—·18
Łososie śledzie węzone, sztuka			—·18
Biklingi wędzone niesolone		„	—·8
Szprotki „ kielskie			—·2
Kalafiory włoskie, kilo			—·60
Fasolka suszona, młoda zielona ½ k.			1·20
Julienne, suszone jarzynki do zup		„	1·.0

Bryndza, sery masło deserowe.
1230 poleca handel 1—4
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Puritas
(mleko odmładniające włosy.) 1029 1—9

Puritas jest jedynie pod gwarancją nieszkodliwym i wszelkim wymogom odpowiadającym środkiem odmładzającym włosy, który siwe, względnie białe włosy, od jasno-blond do kasztanowato-bronzowych, odmładza do niepoznania. Włosy rude otrzymują barwę ciemno blond lub brunatną. — **Cena 2 zł.** — **Otto Franz, Wien VIII., Mariahilferstrasse 38.** — Składy we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha i Z. Ruckera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski, apt. pod św. Florjanem i Stockmar apt.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera.

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nadzwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypce, katarom i innym chorobom piersiowym. 4

Cena pudełka 20 ct.
Główny skład
w Aptece pod „srebrnym orłem"
Zygmunta Ruckera
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Rafinerja nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy.

Stacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa Zagorzany,
poleca przy nadchodzącym sezonie zimowym
Salonową naftę bezpieczeństwa = Nieeksplodującą naftę gospodarską,
oraz jako specjalność fabryki
NAFTĘ CESARSKĄ (Kaiseroel). 1049 1—1
Marka zarejestrowana,
odznaczona na wystawach w Paryżu 1889, Antwerpji 1886, Tryeście 1882, Krakowie 1886 i Przemyślu 1882, najwyższemi nagrodami,

jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwonną, palącą się w lampach każdej konstrukcji, jasnym i niekopcącym płomieniem. **Nafta cesarska** przedstawia w używaniu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używaną nawet do kuchenek naftowych.

Czyniąc zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysyłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy, nietylko w amerykańskich baryłkach, zawierających po 140—150 klg. nafty, lecz także i beczułkach po 100 i 50 klg., oraz balonach po 40 i 20 klg.

Dla dogodności naszych P. T. odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyli we wszystkie gatunki nafty magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

We Lwowie dla Lwowa i okolicy p. **P. Mięczyński** ul. Sykstuska 47,
w Krakowie dla m. Krakowa i okolicy p. **Marceli Kusz,** ul. Wiślna 1,
w Przemyślu dla Przemyśla i okolicy **Skład nafty I. Wiktora,** ulica Franciszkańska,
we Wiedniu dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austrji pp. **Lindheim i Sp.** kantor I. Giselastr. 11, magazyny w Zwischenbrücken.
Dla Szląska p. **Leon Klebinder** kantor i magazyn w Privoser Bahnhof Mährisch-Ostrau.
Dla Czech i Morawy Waaren Abtheilung der Anglo-Oesterr. Bank. Kantor w **Wiedniu** I. Servitengasse. Magazyny i filje **w Pradze, Ołomuńcu, Przyrowie, Chebie, Reichenberg i Pardubitz.**

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości P. T. Panów odbiorców z prowincji, że przesłane wprost do fabryki zamówienia wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z destylarni w Libuszy lub powyższych składów. — *Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franco.*

C. i k. patent. hygieniczne preparaty
dla racjonalnego pielęgnowania ust i zębów:

Eucalyptus esencja do ust. Najintensywniejszy, antimiazmatyczny i antiseptyczny, a przeto ochronny środek przeciw katarom szczęki, a zwłaszcza przeciw miazmatycznym zakażeniom w drodze oddechania. 1 flakon 1·20, ½ flakonu 65 ct.

Puritas, specyficzne mydło do ust. Oddawna uznane i jedyne, już w roku 1863 w Londynie medalem odznaczone, jako delikatny i skuteczny preparat. Puszka 1 zł.

Med. Dr. C. M. Faber, lekarz przyboczny J. C. M. ś. p. cesarza Maxymiljana I. etc. etc.

Składy we wszystkich aptekach i perfumerjach w kraju i zagranicą.

Główny skład: Wiedeń I., Bauernmarkt Nr. 3.
103 1—18

KOKS! KOKS! KOKS!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za 50 kilgr. 55 ct. w. a.

Na prowincję wysełamy wagon koksu = 10 000 klgr. po cenie 90 zł. loco dworzec Lwów.
Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.
Posiadamy także na składzie piece żelazne wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.
Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

1034 1—? **Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.**



KLYTHIA
DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
FETTPUDER
Najbardziej elegancki puder toaletowy
Chemicznie analizowany i uznane przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Pisma z uznaniem od dam:
Karoliny Wolter, c. k. artystki teatru nadwornego we Wiedniu. 219 1—55
Loli Beeth, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Antoniny Schläger, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Iliki v. Palmay artystki c. k. uprz. teatru „an der Wien".
Heleny Odilon, artystki niemieckiego teatru ludowego we Wiedniu.
Pana **Ernesta van Dycka,** c. k. śpiewaka opery nadwornej we Wiedniu i t. d.

Cena puszki zł. 1·20. Puszka na próbę 30 ct.
Rozsyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
Do nabycia w wielu perfumerjach, droguerjach i aptekach.

Gottlieb Taussig
Fabrykant dobrych mydeł toaletowych i **Parfumeryj.**
Główny skład: **WIEDEŃ** I., Wollzeile Nr. 8.

Najwyższe odznaczenie na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.